

DORADZTWO PEDAGOGICZNE W OCZEKIWANIACH I DZIAŁANIACH STUDENTÓW

Doradztwo pedagogiczne stanowi rodzaj społecznych interakcji, poprzez które doradca pedagog udziela rzeczywistej pomocy tym wszystkim, którzy jej poszukują. Owe interakcje zdarzają się w określonym czasie i miejscu, mają swoją logikę i znaczenie zarówno w wymiarze indywidualnym, dla radzącego się i doradcy, jak i w wymiarze społecznym. Ta szeroka definicja jest bardzo użyteczna, ponieważ pozwala wyróżnić pięć zasadniczych i odmiennych operacyjnie ujęć funkcjonowania doradztwa pedagogicznego. Są to: doradztwo zawodowe, dydaktyczno-wychowawcze, kulturalno-wychowawcze, doradztwo psychologiczne i opiekuńcze.

Doradztwo zawodowe definiowane jest jako proces pomagania ludziom w osiągnięciu lepszego zrozumienia swoich zdolności psychofizycznych w sytuacji wyboru zawodu i doskonalenia zawodowego oraz zmiany zatrudnienia. Polega na informowaniu, jak i gdzie należy szukać pracy oraz jak doskonalić lub zmieniać swoje kwalifikacje. W obecnych czasach doradca musi dostarczać wiadomości także na temat zawodów, które na polskim rynku dopiero się pojawiły, na przykład: programista komputerowy, makler giełdowy, detektyw, ochroniarz, komiwojażer, akwizytor, dealer i inne. Przy czym wzrasta jego odpowiedzialność z uwagi na fakt, iż po ukończeniu szkoły absolwenci mogą nie znaleźć pracy. Orientacja zawodowa musi uwzględniać przy tym sytuację życiową jednostki (wynikającą na przykład z jej niepełnosprawności), możliwości systemu edukacyjnego, potrzeby rynku pracy w Polsce i Unii Europejskiej. Obecnie istnieją fachowe programy pracy, systematycznie weryfikowane, zarówno dla doradców zawodowych, jak i doradców w biurach pracy.

Doradztwo dydaktyczno-wychowawcze polega na pośrednim wpływie na wychowanie poprzez pomaganie nauczycielom i wychowawcom danej placówki w planowaniu funkcjonowania i projektowaniu zmiany w taki sposób, aby na tej podstawie mogli uczyć się sami. Ten rodzaj doradztwa związany jest z doskonaleniem działań kadry pedagogicznej i przyjmuje charakter **badania w działaniu**. Chodzi więc o utrwalenie twórczej i sprawczej postawy nauczyciela-wychowawcy wobec własnej pracy, zdobywanie – poprzez jej badanie i analizę – umiejętności projektowania nowych działań. Dzięki takiej twórczej aktywności następują zmiany rozwojowe zarówno w uczniach i wychowankach, jak i w osobowości nauczyciela pedagoga. Zmiany te dotyczą poszerzania wiedzy, kompetencji społecznych oraz podnoszenia umiejętności dydaktyczno-wychowawczych, co w rezultacie służy ulepszaniu praktyki pedagogicznej.

Doradztwo kulturalno-wychowawcze przygotowuje do umiejętnego spędzania czasu wolnego i aktywnego uczestnictwa w kulturze, do rozwijania własnej osobowości i twórczości kulturalnej poprzez wskazywanie możliwości samokształcenia i samodoskonalenia się. Doradztwo kulturalne to pobudzanie do działań, które są właściwe dla potrzeb społeczności lokalnej i służą ożywianiu środowiska. Doradca pomaga liderom i członkom społeczności w poszukiwaniu pomysłów, stylów życia, wartości, w podejmowaniu wyborów związanych z tymi poszukiwaniami oraz ich samodzielnej realizacji.

Doradztwo psychologiczne jest potrzebne wówczas, gdy jednostka zbyt często doświadcza różnych trudności rodzinnych, życiowych i wychowawczych i z ich powodów unika sytuacji społecznych, przeżywa emocjonalny dyskomfort lub jest wyraźnie zmartwiona krytycznymi ocenami czy odrzuceniem. Doradca stara się określić problem i odnieść go do swojej orientacji metodologicznej tak, aby jak najtrafniej dobrać techniki diagnostyczne i terapeutyczne. Interwencja psychologiczna pomaga usuwać objawy psychopatologiczne jednostki, aby mogła ona „wyjść na prostą” po kryzysach i porażkach. Doradztwo psychologiczne zorientowane jest na budowanie dyspozycji składających się na siłę psychiczną człowieka, wspieranie zachowań samowychowawczych, które pomagają mu samodzielnie rozwiązywać problemy, chronią przed załamaniem wtedy, gdy pojawiają się trudności i niepowodzenia.

Doradztwo opiekuńcze zajmuje się formami pomocy dla dzieci, młodzieży, ludzi starych, chorych, z nałogami oraz ich rodzin. Podejmując opiekuńczo-wychowawcze czynności, wobec dziecka czy adolescenta, doradca stara się wyrównać zaniedbania, jakich doznali oni w środowisku rodzinnym. Chodzi zarówno o zaniedbania zdrowotne, socjalizacyjne, moralne, jak i braki kulturowe i edukacyjne. Doradztwo opiekuńcze stanowi ogół działań podejmowanych w celu zaspokojenia podstawowych potrzeb, wspomagania zdrowia oraz wszechstronnego rozwoju osób potrzebujących pomocy, zarówno w rodzinach, jak i w instytucjach zastępczych. Tego rodzaju doradztwo opiera się na usługach informacyjnych i psychoterapii oraz na działaniach prewencyjnych (wspieraniu materialnym, pomocy w nauce i innej opiece, w zależności od potrzeb). Są to czynności świadczone w tych wszystkich sytuacjach życiowych, w których dzieci, młodzież i dorośli nie umieją albo nie mają dostatecznych warunków, aby zadbać o siebie. Działalność wolontariuszy jest przykładem doradztwa opiekuńczego.

Nakreślenie obszarów funkcjonowania doradztwa pedagogicznego jest zasadne z uwagi na główny wątek artykułu sformułowany w postaci pytania: **Jakie są oczekiwania i działania studentów pedagogiki w obszarze doradztwa pedagogicznego?** Chodziło głównie o znalezienie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy studenci pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej, II roku studiów magisterskich, zgłaszają zapotrzebowanie na pomoc w postaci porad? Który rodzaj doradztwa pedagogicznego jest zasadniczym przedmiotem oczekiwań studentów?

2. Jak badani oceniają swoje przygotowanie do pracy w charakterze doradcy pedagogicznego?

3. Czy studenci pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej podejmują próby działań w zakresie udzielania porad młodszemu i słabszemu? Jakie są ich doświadczenia w tym zakresie?

Niniejszy tekst powstał na podstawie dwóch prac licencjackich napisanych, pod moim kierunkiem, w roku akademickim 2003/2004¹. Jego celem jest upowszechnienie wyników badań ankietowych przeprowadzonych na końcowym roku studiów magisterskich pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej w Instytucie Pedagogiki UJ, w styczniu 2004 roku. W badaniu wzięły udział 33 osoby (32 kobiety i 1 mężczyzna). Uzyskany materiał empiryczny, ze względu na jego zakres i zasięg, nie upoważnia do wyciągania daleko idących wniosków, ukazuje jednak zasadniczy problem badań.

W opinii badanych studentów doradztwo pedagogiczne jest cenne i stanowi pożądaną formę działalności społecznej. Oczekiwania respondentów związane z pomocą udzielaną przez doradcę mieszczą się w dwóch kategoriach odpowiedzi: pierwsza dotyczy empatycznej obecności doradcy w sytuacji wsparcia. Ważne jest dla nich, aby doradca przede wszystkim wysłuchał i zrozumiał radzącego się. Tę kategorię ilustrują przykładowe wypowiedzi badanych studentek:

„Liczę na to, że zostanę wysłuchana i zrozumiana, że zostanę potraktowana profesjonalnie”.

„Oczekuję, że doradca będzie patrzył na mnie jak na osobę, która ma problem, a nie jakbym to ja była problemem. I da mi pewność, że mój wybór był dobry”.

Druga kategoria wypowiedzi to oczekiwanie konkretnych wskazówek służących do rozwiązania problemu lub skierowanie do instytucji zapewniającej fachową pomoc. Wybrane wypowiedzi respondentów związane z tą kategorią to:

„Oczekuję, że doradca nakieruje mnie na właściwe rozwiązanie problemu, zmotywuje do działania”.

„Przede wszystkim oczekuję rzetelnej informacji, poza tym umiejętnego dopasowania pomocy i rad do mojej osoby”.

„Liczę na pomoc w dotarciu do odpowiednich placówek, które fachowo rozwiążą problem lub zaproponują jego rozwiązanie”.

Badani bądź nie zgłaszają zapotrzebowania na doradztwo zawodowe, bo wielu już pracuje, bądź zainteresowani są dalszą edukacją w ramach studiów podyplomowych i wtedy pytają o propozycje ofert edukacyjnych.

W zakresie doradztwa kulturalno-wychowawczego badani nie oczekują pomocy, prawdopodobnie dlatego, że instytucje kultury miasta Krakowa dostarczają studentom sprzyjających warunków do udziału w różnego rodzaju rozrywkach i formach wypożyczynku, zapewniają kontakt ze sztuką, twórcami kultury, zabytkami i przyrodą.

Zasadniczym obszarem oczekiwań studentów jest więc pomoc doradcy w rozwiązywaniu trudnych problemów życiowych, co na wstępie zostało określone jako doradztwo psychologiczne.

„Od wagi, jaką przypisuje się konkretnym problemom w życiu człowieka, od ujmowania hierarchii ważności problemów [...] zależy bardzo często treść i specyfika określonej porady”².

¹ E. Wiatrak, *Doradztwo pedagogiczne – udzielanie pomocy a oczekiwania studentów*, Kraków 2004; M. Sendrowicz, *Rola wolontariusza w kompensacji sieroctwa społecznego dziesięcioletniego dziecka*, Kraków 2004.

² M. Kulczycki, *Psychologiczne problemy poradnictwa*, [w:] A. Kargulowa, M. Jędrzejczyk (red.), *Społeczne i jednostkowe znaczenie poradnictwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1982, s. 66.

Z przeprowadzonych badań wynika, że studenci oczekują, aby doradca był empatyczny, otwarty na problemy innych, umiał słuchać, był wyrozumiały i życzliwy, szczery, cierpliwy i wzbudzał zaufanie, czyli posiadał określone właściwości podmiotowe, które można ogólnie określić jako specjalną wrażliwość na potrzeby drugiego człowieka, oraz charakteryzował się umiejętnością rozwiązywania problemów.

Najwięcej badanych (1/3) oczekuje, że doradca będzie umiał udzielić rady, nie zmuszając jednocześnie do przyjęcia swoich propozycji. W dalszej kolejności studenci chcą się kontaktować z doradcą, który:

- słucha i pobudza do działania,
- dostarcza potrzebnych informacji,
- nakierowuje na poprawne rozwiązanie problemu.

Studenci najrzadziej chcieliby się zgłaszać do doradcy eksperta, który dostarcza gotowych rozwiązań problemu.

W rzeczywistości, w opinii badanych, najlepszymi doradcami są przyjaciele i osoby z najbliższej rodziny. Wydaje się zjawiskiem naturalnym, że pierwszym odruchem w trudnej sytuacji jest zwrócenie się o pomoc do najbliższej osoby. Jednak w pewnych zdarzeniach ludzie z najbardziej zażyłych kręgów nie mogą pomóc, nie tylko ze względu na brak kompetencji, ale także z powodu niemożności zajęcia bezstronnego stanowiska w określonej sprawie.

Z punktu widzenia rozważanego zagadnienia interesujące wydaje się także samopoczucie badanych osób dotyczące ich przygotowania do pracy w charakterze doradcy pedagogicznego. Blisko połowa respondentów nie czuje się gotowa do roli doradcy pedagogicznego, część ocenia swoje przygotowanie jako średnie, przy czym zwraca uwagę na brak praktycznych umiejętności koniecznych w tym zawodzie. Zaledwie 4 badanych (z grupy 33) uznało swoje przygotowanie za dobre. Nic więc dziwnego, że ponad połowa badanej grupy (18) nie chce pracować w charakterze doradcy pedagogicznego, 11 osób deklaruje chęć pracy, a 4 nie zajęły stanowiska w tej sprawie.

W określonym profilu absolwenta pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej czytamy, że

„student jest przygotowywany (na studiach zawodowych i magisterskich) do pracy w charakterze wychowawcy, doradcy lub kuratora sądowego, a wiedza, którą zdobywa w toku studiów, pomyślana jest jako podstawa orientacyjna nabywania układów umiejętności profesjonalnych bezpośrednio służących absolwentom w pracy i działalności w obrębie aktualnie funkcjonujących i powoływanych w przyszłości instytucjach i środowiskach wychowawczych”.

Na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, że oczekiwania studentów wobec doradztwa pedagogicznego są wyraźnie powierzchowne. W kręgu osobistych zainteresowań badanych znajduje się głównie dziedzina doradztwa psychologicznego, prawdopodobnie dlatego, że współczesny student jest zdany na siebie w kreowaniu własnej rzeczywistości. Aby ją zrozumieć i aktywnie w niej uczestniczyć, musi przede wszystkim umieć rozwiązywać swoje problemy. Doradztwo psychologiczne pełni funkcję korekcyjną i optymalizującą w procesie wypełniania przez jednostkę zadań życiowych, dlatego jest pomocą oczekiwaną przez badanych.

Zwraca uwagę fakt, że mimo pięcioletniej edukacji akademickiej studenci pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej nie są gotowi do pracy w charakterze doradcy. Bra-

kuje im zarówno wiedzy merytorycznej w zakresie doradztwa pedagogicznego, jak i umiejętności psychopedagogicznych, które uczelnia powinna kształtować u swoich studentów. Rozwijanie takich zdolności i umiejętności, jak: przygotowanie do empatii i tolerancji, do podejmowania ryzyka i odpowiedzialności oraz wiele innych, jest warunkiem *sine qua non* w pracy pedagoga doradcy. W obecnych warunkach nasilania się zjawisk patologicznych konieczne jest także podejmowanie bardziej wyspecjalizowanych i zdecydowanych działań profilaktycznych i terapeutycznych. W profesjonalnym przygotowaniu ważne staje się wypracowanie własnej metody pracy zarówno nad poszerzaniem wiedzy teoretycznej, jak i doskonaleniem sposobów diagnostyczno-wychowawczych.

Pojawia się kolejne pytanie: czy studenci pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej podejmują próby działań w zakresie udzielania porad młodszemu i starszemu? Jakie są ich doświadczenia w tym zakresie?

Studenci podejmują próby pracy pedagogicznej, mimo niedostatków wiedzy i umiejętności, dzielą się własnym doświadczeniem i udzielają porad młodszemu. W charakterze wolontariusza pełnią rolę mentora, mądrego doradcy.

Sondaż przeprowadzony wśród studentów III roku (43 osoby) studiów licencjackich pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej (w roku akademickim 2003/2004) wskazuje, że 35 osób jest czynnymi wolontariuszami lub było zaangażowanych, przynajmniej przez trzy miesiące, w działania na rzecz innych. Troskę i uwagę wolontariuszy można zaliczyć do opieki spontanicznej, podejmowanej w sposób bezinteresowny w układach niesymetrycznych zależności, opartej na pozytywnych więziach emocjonalnych, poczuciu życzliwości, powinności, solidarności oraz korzystnych postawach opiekuńczych. Stanowi ona uzupełnienie niedostatków opieki społecznej i rodzinnej.

Przytoczę, w wiernym brzmieniu, refleksje studentki pełniącej rolę wolontariuszki i współpracującej z dziesięcioletnią Kasią³.

„Wolontariatem zainteresowałam się na pierwszym roku studiów, ale nie miałam odwagi, aby spróbować swoich sił jako osoba uczestnicząca w tego typu działalności. Pod koniec roku usłyszałam o programie «Starszy Brat, Starsza Siostra» oraz o Fundacji Plus w Krakowie. Postanowiłam zgłosić się do programu, przejść szkolenie i cierpliwie czekać na moją Młodszą Siostrę lub Młodszego Brata. Po kilku miesiącach oczekiwań w końcu znalazła się dziewczynka, której mogłabym pomóc. Koordynator grupy zainicjował spotkanie z rodziną, przedstawił zasady obowiązujące w programie, zarówno mnie, jak i rodzicom Kasi. Wszyscy mieliśmy miesiąc, aby podjąć decyzję co do tego, czy chcemy współpracować i spotykać się ze sobą. Wspólnie orzekliśmy, że podejmujemy owo wyzwanie. Podpisaliśmy umowę na rok i tak zaczęła się nasza znajomość.

Na początku zarówno mnie, jak i Kasi nie było łatwo. W jej zachowaniu można było dostrzec się objawów sieroctwa duchowego. Dziewczynka była mało kontaktowym dzieckiem, nieśmiałym, nieufnym w stosunku do ludzi, w ogóle się nie uśmiechała. Bardzo mało się odzywała, właściwie tylko zapytana o coś – odpowiadała, nigdy nie rozpoczynała rozmowy z własnej inicjatywy, mówiła cichym i niepewnym głosem. W stosunku do Kasi była i jest stosowana przemoc ze strony ojca, nieraz widoczne były na jej ciele sińce, co tłumaczyło jej niektóre zachowania. Już na początku zauważyłam, że w ogóle nie patrzyła na mnie

³ Wyjątek z pracy licencjackiej M. Sendrowicz, *Rola wolontariusza w kompensacji sieroctwa społecznego dziesięcioletniego dziecka*, Kraków 2004.

w trakcie naszych spotkań, unikała wzroku, była lękliwa, ignorowała mnie, odsuwała się, kiedy znalazłam się bliżej niej. Miała też bardzo duże problemy z nauką. Kiedy zaczynałyśmy nasze spotkania, bardzo słabo pisała, myliła litery, opuszczała je. Nie potrafiła bezbłędnie przepisać tekstu, a pisanie ze słuchu w ogóle nie wchodziło w grę. Kiedy czytała, robiła to bardzo wolno, składała litery, niektórych nie rozpoznawała prawidłowo. Kasia zawsze miała duże problemy z ortografią, co nie do końca się zmieniło. Nadal sprawia jej to czasem spore trudności. Od kiedy pamiętam, jej słabszą stroną był język polski. Znacznie lepiej radziła sobie z matematyką.

Nasze kontakty nie miały opierać się tylko i wyłącznie na pomocy w odrabianiu lekcji. Chodziło też o to, aby powstała między nami więź, abyśmy spędzały ze sobą wolny czas, wychodziły razem na spacer, do kina. Ta sfera została jednak od początku odsunięta na drugi plan, albo wręcz nie została wzięta pod uwagę przez rodziców Kasi, a w szczególności przez jej ojca. Pamiętam, że zawsze miałam problem z tym, aby zabrać moją Młodszą Siostrę na krótki spacer, wyrwać ją z ciasnego i dusznego mieszkania chociażby na krótko. Trudności w tej kwestii stwarzał zawsze ojciec, który bez podania przyczyn nie pozwalał nam na wspólne wyjścia, co wiązało się z tym, że Kasia zaczynała płakać i denerwować się i nie mogłam już liczyć na jej skupienie na lekcjach w takim momencie. Matka zawsze była bardziej chętna do współpracy, ale nie miała nigdy nic do powiedzenia i nawet jeśli ona pozwalała na coś, a ojciec nie, to i tak jego decyzja w ostateczności miała większe znaczenie. Tak też jest do tej pory. Przez te dwa lata tak naprawdę udało nam się wyjść zaledwie kilka razy. Kilkakrotnie próbowałam to zmienić, ale nie odniosło to żadnego skutku. Niestety na niektóre rzeczy nie mam wpływu i muszę się z tym pogodzić. Starałam się pokazać jej coś więcej niż tylko drogę do szkoły, inne możliwości spędzania wolnego czasu niż oglądanie telewizji, zabawę lalkami czy przebywanie na śmietniku obok kamienicy. Chciałam, żeby odnalazła we mnie kogoś, z kim może porozmawiać, zwierzyć się, w kim, być może, odnajdzie oparcie w trudnych chwilach. Udało nam się wyjść kilka razy na spacer, raz do teatru, dwa razy wspólnie wybrałyśmy się na Mikołajki organizowane przez Fundację. Wszelkie inne wyjścia nie wchodziły w grę, mimo moich usilnych prób.

Po pewnym czasie, kiedy przychodziłam do Kasi, zauważyłam u niej pewne zmiany. Zaczęła opowiadać mi o tym, co robiła w szkole, jakie ma koleżanki, co lubi robić, co chciałaby robić, gdzie chciałaby pójść, zaczęła więcej się uśmiechać. Niestety nasze możliwości co do wspólnej swobodnej rozmowy były zawsze ograniczane, jeśli nie przez obecność rodziców, to rodzeństwa. Do tej pory jest tak, że kiedy zjawiam się z wizytą u dziewczynki, zawsze ktoś jest. Jakby tego było mało włączony jest telewizor, hałasują maluchy, a w dodatku często jest tak, że ojciec, który jest akurat w domu, jest nietrzeźwy, i w tym ciasnym, jedynym pomieszczeniu, gdzie możemy odrabiać lekcje, nie zważając na wszystko, co się dzieje, pali papierosy. Kasia nie ma warunków do odrabiania lekcji. Niestety w ciągłym hałasie i małym pomieszczeniu trudno się skupić na takim zajęciu, a ona, jak zauważyłam, ma coraz mniejsze z tym problemy, radzi sobie bardzo dobrze.

Wyraźnie jest zadowolona z tego, że jest ktoś, kto przychodzi tylko do niej, pomaga jej w lekcjach, rozmawia z nią, może się podzielić swoimi postęпами, porozmawiać o lalkach, zabawkach, marzeniach. Kasia stała się przez ten okres bardziej śmiałym dzieckiem, już nie ma między nami dystansu, który był widoczny na początku. Chętnie siedzi blisko mnie, przytula się, jest pogodna i uśmiechnięta, kiedy ją odwiedzam. Staram się pomóc jej we wszystkim, w czym mogę. Razem liczymy, piszemy, czytamy, rysujemy. Zrobiła duże postępy w nauce, bardzo ładnie czyta, pisze, nie robi większych błędów. Brakuje nam tylko czasu, który mogłybyśmy poświęcić tylko i wyłącznie na rozmowy, zabawy. Ale myślę, że i tak mamy ze sobą dobry kontakt i utworzyła się między nami więź.

Z Kasią spotykam się w ciągu roku akademickiego, ale również w wakacje nie straciłyśmy kontaktu. Pisałyśmy do siebie listy, udało mi się ją odwiedzić. Prawdziwym wyróżnieniem było dla mnie zaproszenie przez rodzinę Kasi na jej Komunię Świętą w tamtym roku, w której to uroczystości z radością uczestniczyłam.

O tym, jaką rolę odgrywam dla Kasi, często opowiada mi jej matka. Mówi, że bardzo cieszy ją, kiedy przychodzę, z niecierpliwością na mnie czeka, opowiada o tym, co robimy. Mama dziewczynki twierdzi, że mam dobry wpływ na córkę, jestem dla niej wzorem. Kiedy zbliża się godzina, o której mam przyjść, dziewczynka czeka z rozłożonymi książkami, gdy chwilę się spóźniam, jest bardzo zniecierpliwiona. Zdarzyło się tak, że nie odwiedziłam jej ze względu na chorobę, co spowodowało jej rozgoryczenie i płacz, świadczący o jej przywiązaniu.

Mimo że obecność wolontariusza w rodzinie dysfunkcyjnej nie może wpływać na poprawę jej funkcjonowania w zakresie realizacji podstawowych zadań wychowawczych, może mieć jednak korzystny wpływ na samo dziecko, jego funkcjonowanie w szkole i grupie rówieśniczej”.

Zgodnie z przesłaniem Carla Rogersa, doradztwo i pomoc nie są tylko aktywnością profesjonalistów, dla niektórych osób stają się sposobem bycia wobec innych.

Opisany przykład pracy pedagogicznej doradcy-wolontariusza ukazuje pomoc dziecku osamotnionemu z ogromnym deficytem miłości i bliskich kontaktów z rodzicami. Wolontariuszka, pełniąc rolę nieformalnej przyjaciółki, zbudowała relację opartą na zaufaniu i stałym kontakcie z dzieckiem. Owa relacja pedagogiczna stała się nośnikiem zmiany zarówno dziewczynki, jak i wolontariuszki. Przywróciła dziecku motywację do racjonalnych wysiłków związanych z prawidłowym wykonywaniem zadań szkolnych, wydaje się, iż wytworzyła pewien dystans między zdarzeniami rodzinnymi a doznaniem dziecka, pozwoliła na zbudowanie poczucia kompetencji – coś umiem i potrafię – co wyraźnie dowartościowało dziewczynkę i zachęciło do współpracy ze „Starszą Siostrą”. W relacji pomagania zostało zaspokojonych także wiele potrzeb i osobistych celów wolontariuszki.

Z pedagogicznego punktu widzenia ważne jest również wyjście poza objawy dziecka i zajęcie się problemami całej rodziny, co wymaga dogłębnych studiów i bogatego doświadczenia w pracy terapeutycznej. Mimo że skuteczność doradcy nie zależy wyłącznie od stopnia i poziomu jego fachowego przygotowania, to jednak stanowi podstawę do rozwijania kompetencji osobowych i pedagogicznych.

Jak twierdzi A. Rutkowska, wolontariat jest dziś filarem nośnym naszego społeczeństwa, jest nieodzownym elementem społeczeństwa obywatelskiego. Działalność prowadzona w jego ramach jest różnorodna, próbuje bowiem odpowiedzieć na różne potrzeby materialne i duchowe ludzi oraz zapobiegać trudnym sytuacjom, które mogą im towarzyszyć. Osoby wykonujące pracę w ramach wolontariatu realizują ją bezpłatnie, kierując się dobrem drugiego człowieka w imię akceptowanych celów, norm i wartości⁴.

⁴ A. Rutkowska, *Pedagogzy społeczni, wolontariusze organizacji pozarządowych*, [w:] K. Marzec-Holka (red.), *Pracownicy socjalni i wolontariusze*, Wydawnictwo WSP, Bydgoszcz 1998, s. 228.

Próbując podsumować wyniki analizy materiału empirycznego oraz przedstawionych tu rozważań pod kątem postawionych na wstępie pytań o oczekiwania i działania studentów w zakresie doradztwa pedagogicznego, można powiedzieć, że potrzeba kształcenia osób, które zawodowo będą się zajmować doradztwem, jest konieczna. Z przeprowadzonych badań i ich analiz można wysnuć następujące wnioski praktyczne:

1. Istnieje ważna i pilna konieczność dopracowania koncepcji kształcenia studentów pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej w Instytucie Pedagogiki UJ; poszerzenia planu studiów o profil doradztwa pedagogicznego lub uruchomienia studiów podyplomowych w tym zakresie.

2. Stworzenie grupy superwizyjnej, która przy współudziale doświadczonego nauczyciela akademickiego będzie formą pomocy dla studenta wolontariusza i każdego studenta odbywającego praktykę w szkołach i różnych ośrodkach wychowawczych. Zapewni warunki wyzwalające motywację do uczenia się poprzez własne doświadczenie i doświadczenia kolegów. Będzie forum wymiany eksperymentów w sytuacjach:

- ustalenia diagnozy pedagogicznej i środowiskowej dziecka,
- określenia celów pomocy doraźnej i długofalowej,
- ustalenia strategii działania.

Grupa superwizyjna sprzyja rozwijaniu umiejętności zawodowych, co oznacza dla studenta pedagogiki działanie nad ulepszaniem własnego funkcjonowania w obszarach: mentalnym, etycznym, emocjonalnym i behawioralnym. Pomaga w uświadomieniu sobie aktualnej kondycji psychicznej i własnych zasobów w dziedzinach: informacji, usług, uczuć, statusu, itp. Daje możliwość lepszego poznania siebie, zrozumienia relacji z innymi i podjęcia pracy nad własnym rozwojem.

Wobec powyższych stwierdzeń można uznać, iż grupa superwizyjna stanowi niezbędny element doskonalenia systemu kształcenia pedagogicznego w uczelni wyższej.

Literatura

- Bańka A., *Zawodownictwo, doradztwo zawodowe, pośrednictwo pracy*, Wydawnictwo PRINT-B, Poznań 1995.
- Kargulowa A., *O teorii i praktyce poradnictwa. Odmiany poradniczego dyskursu*, PWN, Warszawa 2004.
- King G., *Umiejętności terapeutyczne nauczycieli*, GWP, Gdańsk 2003.
- Kulczycki M., *Psychologiczne problemy poradnictwa*, [w:] A. Kargulowa, M. Jędrzejczyk (red.), *Spółeczne i jednostkowe znaczenie poradnictwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1982.
- Murgatroyd S., *Poradnictwo i pomoc*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2000.
- Rutkowska A., *Pedagogizacja społeczeństwa, wolontariusze organizacji pozarządowych*, [w:] K. Marzec-Holka (red.), *Pracownicy socjalni i wolontariusze*, Wydawnictwo WSP, Bydgoszcz 1998.